

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307 955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

Kwalifikacje najważniejsze

Nie ma miejsca na politykę w przyszłym samorządzie miejskim. O tem pamiętać musimy przy nadchodzących wyborach do samorządu m. Częstochowy.

Czasy, kiedy teren samorządu miejskiego był terenem walk politycznych, kiedy o kwalifikacjach ojców miasta decydowały nie ich kwalifikacje gospodarcze i samorządowe, a nawet moralne, lecz przynależność partyjna i zdolności wiecowe — muszą przejść nieodwołalnie do przeszłości bezpowrotnej. Rada miejska nie może być polem do popisów krasomówstwa partyjnego.

W przyszłym samorządzie miejskim muszą zająć miejsca ludzie właściwi, przepojeni prawdziwą troską i dbałością o zbiorowe dobro publiczne i ludzie fachowo obznajmieni z gospodarką samorządową. A przede wszystkim, ludzie mający całkowite zaufanie społeczeństwa, mający za sobą wyraźną przeszłość, będącą gwarancją, że nie przekształcą oni samorządu miejskiego na żerowisko partyjne, że nie wyzyskają swych mandatów i uprawnień dla celów kariery osobistej i kariery swych zwolenników politycznych.

Zbyt drogo kosztowały nas czasy eksperymentów partyjnych, zbyt groźnym jest kryzys obecnie przez nas przeżywany, abyśmy mogli powrócić na drogę eksperymentów.

Więc hasło: odpolitykowanie samorządu!

Sejm i Senat w Warszawie — to miejsce właściwe dla załatwienia spraw politycznych. Lokale partyj i wiece polityczne — to właściwe miejsce dla polityków. Samorząd musi służyć jedynie dla spraw gospodarczych. Tam musi dominować jedynie i wyłącznie wysi-

Nowe emerytury Prezydentów Rzplitej.

W „Dzienniku Ustaw” ukazała się nowela do ustawy o honorowie uposażeniu dożywotniem Prezydenta Rzeczypospolitej. Według tej noweli Prezydentowi po ustąpieniu z urzędu przysługuje dożywotnie uposażenie honorowe w wysokości poborów urzędników państwowych I grupy, czyli prezesa Rady Ministrów, t. j. równające się 3 tys. zł. miesięcznie.

Wdowa i sieroty po Prezydencie, w myśl noweli otrzymują uposażenie obliczonej według stawek grupy I na podstawie ogólnych zasad ustawy emerytalnej.

B. Prezydent Wojciechowski, który dotychczas pobierał 1100 zł. pensji dożywotniej, otrzymywać będzie obecnie 3 tys. zł. miesięcznie.

Sejm śląski uchwalił budżet.

KATOWICE. Na budżetowym posiedzeniu sejmu śląskiego pod przewodnictwem marszałka Wolnego, we środę, przyjęto w trzecim czytaniu projekt ustawy skarbowej oraz preliminarz budżetu na r. 1934-35 w brzmieniu, przedłożonym przez radę wojewódzką. Przeciwko budżetowi głosowali tylko trzej socjaliści, natomiast Klub prorządowy, Ch. D., N. P. R. i Niemcy głosowali solidarnie za budżetem.

Rezolucja komisji budżetowo-skarbowej wzywa wojewodę śląskiego do poczynienia starań u rządu centralnego w sprawie przywrócenia samorządom terytorjalnym prawa samodzielnego przymu sowego ściągania danin i opłat komunalnych.

łek, poświęcony dobrym rządóm miastem, trosce o dobro obywateli i dobro miasta, jako wspólnej własności mieszkańców Częstochowy.

Powtarzamy: Precz z polityką samorządu miejskiego! Kandydatem na członka samorządu nie może być polityk, nawet wybitny, bez względu na jego zapatrywania polityczne. Ten, którego społeczeństwo obdarzy zaufaniem, powierzając mu zarząd majątkiem miejskim, musi posiadać dwie najistotniejsze kwalifikacje: uczciwość i znajomość grun towną włodarzenia majątkiem miasta.

Kaszycki i Kulisiewicz -- uniewinnieni.

MORAWSKA OSTRAWA. Wczoraj odbyły się rozprawy przeciwko obu polskim obywatelom, więzionym w Morawskiej Ostrawie: prof. Franciszkowi Kulisiewiczowi z Cieszyna oraz literatowi St. Kaszyckiemu z Krakowa.

W obu wypadkach zapadł wyrok uniewinniający.

Rozprawa przeciwko literatowi Kaszyckiemu wykazała całkowitą kompromitację władz policyjnych, które spowodowały aresztowanie zupełnie, jak się okazało niewinnego człowieka.

Wszyscy świadkowie w liczbie 14-tu osób stwierdzili jednomyślnie, że oskarżony absolutnie nie powiedział nic prze-

„Jo” — człowiek, który zna tajemnicę śmierci Stawiskiego i Prince'a.

PARYŻ. Po 2-godzinnym przesłuchaniu przez sędziego śledczego Hainna przezwany „Jo”, człowiek, który zna tajemnicę śmierci Stawiskiego i Alberta Prince'a został odprowadzony ponownie do więzienia, kopiąc i blijąc po drodze dziennikarzy i fotografów.

Tajemnicza podróż, jaką odbyli Romagnino i Jo ma mieć ścisły związek z morderstwem Prince'a. Prince otrzymał kwity na klejnoty Stawiskiego od adwokata Stawiskiego, Huberta, któremu złożył je na przechowanie Romagnino. Wobec rozgłosu afery, przerażony adw.

Zatarg pomiędzy kapitałem a pracą w Ameryce — zaostrza się.

NOWY JORK. Naskutek prowadzonej od dłuższego czasu akcji, której motywy nie zostały dotychczas wyświetlone, stosunki pomiędzy kapitałem a pracą w Stanach Zjednoczonych zaostrzyły się w sposób niewidziany w Ameryce.

Po groźbie strajku w przemyśle samochodowym wybuchł wczoraj strajk w stocznicach.

Strajk ma podłoże polityczne i dąży do rozszerzenia praw Federacji Pracy.

Rząd śledzi rozwój wypadków z wielkim zaniepokojeniem, ponieważ nastroje wśród robotników warsztatów okrętowych są wybitnie rewolucyjne.

Prace w stocznicach, w których buduje się 6 nowych okrętów wojennych, ustały.

Wobec napięcia sytuacji na Dalekim Wschodzie i zbliżającej się konferencji morskiej rząd waszyngtoński dąży wszelkimi siłami do podniesienia liczebności swej floty do granic, przewidzianych w układach londyńskim i waszyngtońskim.

Dłuższe trwanie strajku może unie-

Dodatki służbowe dla wojska uchwaliła wczoraj Rada Ministrów.

WARSZAWA. Rada Ministrów na wniosek p. ministra spraw wojskowych powzięła wczoraj uchwałę w sprawie dodatków służbowych dla żołnierzy wojska i marynarki wojennej.

Dodatek służbowy przysługiwać będzie pełniącym czynną służbę: oficerom zawodowym, oficerom rezerwy, powołanym do czynnej służby, celem przemianowania na zawodowych, oficerom prywatnym do czynnej służby w czasie wojny, mobilizacji, lub zarządzeniem

Rady Ministrów, o ile bezpieczeństwo państwa tego wymaga, podoficerom i szeregowym zawodowym, chorążym powołanym do służby czynnej w czasie wojny, mobilizacji lub zarządzenia Rady Ministrów — o ile bezpieczeństwo państwa tego wymaga, podoficerom i szeregowym w stanie spoczynku, powołanym do służby czynnej w czasie wojny, mobilizacji lub zarządzeniem Rady Ministrów — o ile bezpieczeństwo państwa tego wymaga.

Oficerowie otrzymywać będą dodatek służbowy w zależności od zakresu pracy i ponoszonej odpowiedzialności służbowej, bez względu na posiadany stopień służbowy według XIII-tu kategorii dodatków w wysokości od 3 000 do 75 zł. miesięcznie.

Poszczególne stanowiska służbowe zalicza do odpowiedniej kategorii dodatku służbowego minister spraw wojskowych.

Chorążowie, oraz podoficerowie zawodowi otrzymują dodatek służbowy w wysokości od 35 do 13 tu złotych miesięcznie w zależności od posiadanego rzeczywistego stopnia służbowego.

Dodatki te zastosowane będą od dnia 1-go lutego 1934 r., przyczem kwoty wypłacone dotychczas na podstawie zarządzeń ministra spraw wojskowych na poczet dodatków służbowych za okres od dnia 1-go lutego do dnia 31 marca r. b. zaliczone zostaną na poczet dodatków unormowanych ostatnią uchwałą Rady Ministrów. O ile wypłacone na poczet tych dodatków kwoty byłyby wyższe, niż dodatki unormowane tą uchwałą — nadwyżki nie będą podlegały zwrotowi.

Ponadto Rada Ministrów uchwaliła szereg wniosków p. ministra spraw wojskowych, regulujących sprawę wszelkich innych dodatków specjalnych w wojsku.

Uchwały Rady Ministrów.

WARSZAWA. — Wczoraj pod przewodnictwem p. premiera J. Jędrzejewicza odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem uchwalono rozporządzenia o uznaniu Stowarzyszenia pod nazwą Towarzystwa przyjaciół młodzieży akademickiej za stowarzyszenie wyższej użyteczności oraz w sprawie warunków dopuszczenia zagranicznych spółek do działalności odpowiedzialnością do działalności na obszarze R. P. Poza tem załatwiono szereg spraw bieżących.

Leon Wyczółkowski otrzymał nagrodę plastyczną min. ośw.

WARSZAWA. Wczoraj odbyło się po siedzenie sądu konkursowego nagrody plastycznej ministra oświaty.

Sąd wybrał jednogłośnie Leona Wyczółkowskiego, uznając w jego działalności najwyższy poziom artystyczny, nie słabnący po dzień dzisiejszy, olbrzymi dorobek w malarstwie, rysunku i grafice.

Wysuniętą przez sąd kandydaturę p. min. Wacława Jędrzejewicza zatwierdził.

Zamach szowinistów czeskich po zgonie księdza — Polaka.

MORAWSKA OSTRAWA. W dniu wczorajszym zmarł w Stonawie na Śląsku czeskim ks. radca Krzysiak, dziekan i proboszcz tamtejszej parafii, gorliwy Polak.

Szowinistyczne czynniki czeskie przy gotują zamach na tę czysto polską parafię i na wzór Cierlicka i Łąk dążą do obsadzenia jej księdzem narodowoci czeskiej.

O 25 proc. obniżkę komornego.

WARSZAWA. — Stowarzyszenie lokatorów i sublokatorów m. Warszawy, oraz Powszechny Związek lokatorów i sublokatorów R. P., wykonując uchwały zjazdu lokatorów wyłonił delegację, która została przyjęta przez p. wiceministra skarbu Kozłowskiego i wręczyła mu memoriał, obejmujący postulaty lokatorów i sublokatorów w zakresie obniżki komornego.

Memoriał, domagający się obniżki komornego o 25 proc., obejmuje zarazem: uzasadnienie, że na tej obniżce skarb państwa nie poniesie strat, gdyż przez obniżkę komornego zostanie zwolnionych około 200 milionów zł. pozostających bezproduktywnie w rękach właścicieli nieruchomości, która to suma wszedłszy do obrotu, ożywi znacznie przemysł i handel i w formie podatku obrotowego i dochodowego pokryje ewentualne straty skarbu.

P. minister Kozłowski przyjął delegację przychylnie.

Rząd angielski wydał śniadanie na cześć wicemin. Koca.

LONDYN. Rząd brytyjski wydał w hotelu „Carlton” śniadanie na cześć wiceministra Koca. Ze strony polskiej w śniadaniu tem brali również udział towarzyszący wiceministrowi Kocowi w Londynie wicemin. kom. Piasecki, dyr. Nowak i dyr. Uhiak.

Po wniesieniu toastów na cześć króla Jerzego V, oraz Prezydenta R. P. prof. Mościckiego, podsekretarz stanu p. Colville wygłosił przemówienie, w którym dał wyraz radości z jaką wita w imieniu rządu J. K. M. p. min. Koca w Londynie. Podsekretarz stanu p. Colville wyraził się, iż żywi jak najwyższe uznanie dla wysiłków i prac narodu polskiego.

Polski statek zbożowy zatopiony przez okręt grecki.

GDANSK. We wtorek wieczór płynął kanałem gdańskim na pełne morze parowiec grecki o pojemności 2500 tonn. Nagle z przeciwnej strony zjawyły się dwa parowce, płynące do portu, wobec czego parowiec grecki zarzucił kotwicę i nadał okrętowi kierunek wstecz. Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny kotwica zerwała się i parowiec począł cofać się z gwałtowną szybkością. W pewnej chwili wjechał parowiec grecki na polski statek zbożowy, posiadający 250 tonn i uszkodził go tak silnie, że statek wkrótce zatonął. Nikt z załogi nie stracił życie.

Transport prochu przychwycono we Lwowie.

LWÓW. Po przybyciu do Lwowa pociągu z Równego, wywiadowca policyjny zwrócił uwagę na pewnego osobnika, dzwigającego z trudem dwa skó-

Bielizna jedwabna

BECHER

Pończochy „IKO”

Bielizna męska i krawaty.

WYTWÓRNIA
TRYKOTARZY

„RUNO”, Aleja 18.

Najstarsza firma W. SZPIGELMAN

w Częstochowie, I Aleja 8. Telefon 12-07.

Poleca wyborowe **ŻARÓWKI** po 75 gr.Olbrymi wybór żyrandoli nowoczesnych od zł. 10.--
Porcelana, szkło, plater, kryształ, naczynia kuchenne, po cenach nader niskich. Towary pierwszorzędne.

rzane worki, starannie zawiązane.

Pasażera wraz z bagażem wprowadzono do ekspozytury komisariatu policyjnego na dworcu, celem zrewidowania jego zawartości. Po otwarciu worków stwierdzono, że znajdował się w nich proch strzelniczy.

Aresztowany podał, że przybył z Brodów i nazywa się Izrael Streicher, oraz że nie wiedział, iż worki zawierają proch strzelniczy, lecz był przekonany, że znajduje się w nich mak.

Na pytanie, kto jest właścicielem worków, odpowiedział, że nie wie, gdyż otrzymał je od nieznanego osobnika w Brodach, celem przewiezienia do Lwowa.

Zagadkę afery wyjaśni prawdopodobnie dalsze dochodzenie.

Karygodne niedbalstwo przyczyną pożaru w Łodzi.

ŁÓDŹ. Do gmachu fabrycznego Wienera przybyła komisja, powołana przez p. wojewodę łódzkiego Hauke Nowaka. Komisja stwierdziła m. in., że nieruchomości nie posiadała żadnych absolutnie zabezpieczeń przeciwogniowych: schody zapasowe były nie do użycia, drzwi wejściowe były zatarasowane skrzyniami, belami towarów oraz zamknięte na żelazne sztabki i kłódki.

Komisja stwierdziła dale, że firma Joskiewicz, mieszcząca się na 3 piętrze, prowadziła tkalnictwo bez zezwolenia odnośnych władz przemysłowych, nie posiadała również takiego zezwolenia firma Berger, mieszcząca się na parterze, a tam właśnie wybuchł pożar.

Ogólna liczba ofiar pożaru zwiększyła się do 4 osób.

W szpitalu znajduje się nadal 14 ciężko rannych robotników, których stan budzi poważne obawy.

Nowe tajne arsenały wykryto w Paryżu.

PARYŻ. Wykryta w Paryżu afery nie legalnego handlu bronią przybrała duże rozmiary. U właściciela garażu w Quen,

Dancarda, wykryto niemal cały arsenał, złożony z setki karabinów, dużej ilości naboju i kastetów. Znalaziono również taśmę do karabinu maszynowego.

Zona Dancarda jest nauczycielką w tej samej szkole, w której nauczała aresztowana w związku z aferą szpiegowską nauczycielka Mermet, przyjaciółka słynnej agentki Sidji Stahl.

Mniejsze składy broni znalezione w kilku innych miejscach. Wszyscy prowadzący nielegalny handel bronią byli już przedtem pociągnięci do odpowiedzialności, ostatnio w związku z zamachem w Katalonji. Dokonano kilku aresztowań.

Lotnictwo Czechosłowacji w sieci szpiegowskiej.

PRAGA. — Policja tutejsza wpadła na trop szeroko rozgałęzionej afery szpiegowskiej. Dotychczas aresztowano ponad 20 osób. Według doniesień paru pism wieczornych, które spowodowały tę wiadomość uległy konfiskacie, chodzi o szpiegostwo przedewszystkiem w lotnictwie i obronie przeciwgazowej na korzyść Niemiec i Sowietów, uprawiane przez rzekomych emigrantów niemieckich.

Wspólnicy kombatantów na „Syberji Estońskiej.”

TALLIN. — Z rozporządzenia gen. Laidonera wysłano na wyspę Mon 6-ciu kupców, którzy popierali materialnie Związek kombatantów. Są to Niemcy: Henryk Tessar, Karol Under, Karol Laubert oraz Finlandczyk Oksenberg Ura i Rosjanin Wasylj Boinow.

Gdy tylko lody stopnieją, wszyscy wyżej wymienieni będą osadzeni na samotnej wyspie Kisznia, na t. zw. „Syberji Estońskiej”.

Parlament amerykański przeciw Rooseveltowi.

WASZYNGTON. Ponowne przyjęcie przez izbę reprezentantów projektu ustawy o zwiększenie zasiłku dla b. komba-

tantów nastąpiło 310 przeciwko 72. Jest to najsilniejsza większość antyrządowa, jaką zanotowano od czasu objęcia władzy przez prezydenta Reessevelta. Wielu przywódców demokratycznych głosowało z większością. Projekt ten by stać się prewem obowiązującym, musi być jeszcze przyjęty przez senat.

Insull znikł.

LONDYN. — Samuel Insull znowu znikł w sposób tajemniczy. Przypuszczają, że na wyspie Rodos przesiadł się on na inny statek.

Pogłoski twierdzą, że Insull zamierza na statku, którego nazwa trzymiana jest w tajemnicy, przemieszczać się do Monte Carlo i zostać obywatelem Monako.

Wspólnicy Stawiskiego zamordowali prokuratora Popovici.

BUKARESZT. W sprawie zamordowania generalnego prokuratora w Bukareszcie Popovici—o czym donosiliśmy przed kilku dniami—nastąpił obecnie sensoryjny zwrot.

Mordercom chodziło wyłącznie o zdobycie ważnych aktów, znajdujących się w posiadaniu prok. Popovici, pozostających w związku z aferą Stawiskiego. Dokumenty te znajdowały się w skórzanej teczce, zamkniętej w biurku w prywatnym mieszkaniu prokuratora.

Morderstwa Popovici dokonano w przeddzień jego wyjazdu do Paryża, gdzie miał oddać wspomniane akta do dyspozycji policji francuskiej, co zostało uniemożliwione przez zamordowanie prokuratora.

Od dwóch dni bawi w Bukareszcie dwóch wybitnych detektywów Scotland Yardu, którzy na własną rękę prowadzą dochodzenia w sprawie zamordowania prok. Popovici.

W kilku wierszach.

— Decyzją ministra spraw wewnętrznych z dnia 23 b.m. zostały rozwiązane zarząd i rada miejska m. Kielc. Komisarzem prezydentem miasta został mianowany starosta powiatowy p. Porombalski.

— Francuski min. spr. zagr. Barthou po odbyciu wizyt w Warszawie i Pradze uda się również do Wiednia, gdzie odbędzie konferencję z kanclerzem Dollfussem na temat aktualnych problemów politycznych.

— Zatrudniony w firmie Borhardt w Gdańsku członek Związku Polaków, Maksymilian Teschner, został przez tę firmę zwolniony za to, że nie wstąpił do gdańskiego Frontu Pracy.

— W Poznaniu policja zlikwidowała szajkę fałszerzy i kolporterów fałszywych 2 i 5-złotowych monet, grasującą od dłuższego czasu.

— W Pruszkowie przy kradzieży węgla

wybuchł z większą siłą. Był to szum auta, które pędziło z wielką szybkością. — Lecz w tym szumie drgał jeszcze inny ton.. ostry... przeraźliwy, brzmiały rozgłosnie, to znów przycichły. Teraz już słychać było wyraźnie...

Był to głos ludzki, wołający w trwodzie. Jęklivy krzyk rozpaczny...

Auto nadjeżdżało. Dwa olbrzymie reflektory rzucały na drogę oślepiające światło. Czerwony płomyk latarki obok motoru mrugał niesamowicie; warkot maszyny rozlegał się już ogłuszająco. Nic poza tem nie było słychać.

— Zdawało mi się—mruknął Weed. Dzwonek w budce dróżnika oznajmił, że zbliża się pociąg. I w tej samej chwili Weed usłyszał znów krzyk ludzki. Krzyk był tak rozpaczliwy, że Weed zmartwił. Serce zaczęło mu walić, jak gdyby chciało przebić piersi.

Nie ulegało wątpliwości. Ktoś krzycał wewnątrz samochodu. Krzyk był przeraźliwy. Szarpał nerwami. Było w nim straszliwe błaganie i nieludzki przestrach. A gdy auto przemknęło szybko, Weed zdolał tylko zauważyć zasłonięte firanki u okien i w tej chwili doleciał go znów krzyk tym razem wyraźny:

— Na pomoc! Na pomoc!

W krzyku tym brzmiała nuta śmiertelnej trwogi.

Weed zrozumiał. Nie ulegało wątpliwości, że w aucie działo się coś strasznego.

D. c. n.

OSSIP DYMOV.

Przepustka na ląd.

NOWELA.

(Dokończenie.)

— Tak, wiem, to pani już mówiłem... Ale powtarzam, ponieważ chcę panią przygotować. Ta wiadomość, którą pani przynosi, byłaby może za silna... Ale teraz, to już powiem; przygotowałem panią i mogę już mówić, prawda, panno Sady...? Mike nie przyszedł tu, pod pomnik obok ulicy 103-ciej, po nieważ się żeni z jedną Holenderką na Jawie.. Tylko proszę nie płakać..

Sady stała milcząca i myślała, gdzie też może leżeć ta Jawa... A kiedy usłyszała słowa jego: „Proszę nie płakać”, zaczęła przezornie popłakiwać...

— Właściwie, to ja powinienem teraz płakać, a nie pani, panno Sady, — pocieszał dziewczynę. — Powiem pani dlaczego: kiedy mój przyjaciel Mike zakochał się w tej Holenderce na Jawie, powiedział do mnie ten świątuch: „Pójdiesz się spotkać z Sady pod pomnikiem przy ulicy 103-iej, tam przysięgliśmy sobie oboje wierność... Dlatego nie wolno ci jej nadszkakiwać, Joe, musisz mi to przysiąc...” I musiałem mu to przysiąc na nóż; na ten nóż, panno Sady... Dlatego powinienem ja się rozplakać... Mike, ten łotr, twierdził zawsze, że pani jest śliczna, panno Sa-

dy, i dlatego jest o panią zazdrosny... Hm, teraz widzę, że rzeczywiście nie kłamał...

— A jak daleko leży Jawa?

— O, bardzo daleko... Płynie się płynnie i płynnie... Aż człowiekowi przychodzą takie myśli do głowy, dlaczego ten gałgan kazał mi przysięgać na nóż... Przecież ma swoją Holenderkę, powinien też i drugim coś zostawić... Ale przysięgałem mu, że panią zostawię w spokoju, panno Sady i dotrzymam przyrzeczenia. Nie da się nic zrobić...

Teraz dopiero uśmiechnęła się dziewczyna poprzez łzy, które przezornie zabłysły na jej oczach przed chwilą:

— Przecież ja nie jestem wcale Sady. Jestem jej przyjaciółką, Bessie z ulicy 16-iej...

Joe patrzył na dziewczynę przez chwileczkę z podejrzliwym uśmiechem. Niemożliwe, przecież Mike mówił mu, że ta dziewczyna...

— Pani nie jest Sady? Sama mi to pani powiedziała z początku rozmowy...

— Sady wyszła z zamąż przed trzema miesiącami, prosiła mnie, żebym przyszedł tutaj, żebym o tem powiedziała temu gałganowi Majkowi w twarz... W jego bezwstydną twarz... Niech sobie wraca na Jawę, czy gdzie tam chce... Sady jest szczęśliwa, chciała tylko, żeby się ten gałgan o tem dowiedział... Dlatego wysłała mnie tutaj...

Joe milczał jeszcze chwilę, wreszcie rzekł:

— Tak, panno Sady... przepraszam, panno Bessie, a jednak przysięgałem mu na nóż... I muszę teraz odejść...

— Niech pan nie odchodzi, Joe... Ja przecież jestem Bessie, a nie Sady. Nie obowiązuję pana wcale przysięgą, którą pan złożył na nóż... Chyba... chyba, że sam chce pan odejść...

Krzyk rozpaczny

NOWELA.

I.

Gustaw Weed szedł zamyślony wzdłuż toru kolejowego. Nie zauważył nawet, jak przebył całą tę przestrzeń ze wsi do dworca. Urlop jego zbliżał się ku końcowi — i oto Weed rozmyślał nad tem, co go oczekiwało w mieście. Znów ciężka, mozolna praca przez cały rok.

Nagle drgnął. Odwrócił głowę w kierunku szosy przecinającej tor. Czyżby się przesyłał? Czyżby to był...

Przystanął na chwilę, nasłuchując. Zdała błyszczały elektryczne lampy na dworcu i światło tworzyło lekki różowy obłok na niebie Szosa witała się w ciemności i tuż obok toru kolejowego skręcała na północ i pięła się w górę ku miastu.

Znów to samo... Nie, nie omylił się. Słyszał już wyraźnie charakterystyczny szum, który chwilami zamierał i znów

ZADAJCIE tanich, jaknajlepszych w sklenach tytoniowych „Kryzysowe--Paschalskiego” 5 i 10 gr. pudełko. GLZ do papierosów

dostał się pod koła pociągu 11 letni chłopiec Ryszard Rytter i poniósł śmierć na miejscu. Nieszczęsny chłopiec był synem bezrobotnego.

— Rząd francuski wystosował na ręce min. Titulescu oficjalne zaproszenie do złożenia wizyty w Paryżu. Wizyta nastąpi prawdopodobnie w kwietniu.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 30 marca. † Wiel., Anieli.
Wschód słońca o g. 5.26. Zachód o g. 18.12

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: I Aleja, Wieluńska.
W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek: Aleja Wolności.

Obniżenie opłat pocztowych od 1 kwietnia. Z dniem 1 kwietnia b. r. wprowadzona zostaje obniżka niektórych opłat pocztowych w obrocie wewnętrznym.

Oplata za polecenie przesyłek listowych wynosić będą 30 gr. (dotychczas 50 gr.). opłaty za zwrotne poświadczenia odbioru przy nadaniu 30 gr. (dotychczas 50 gr.), za zwrotne poświadczenie wypłaty przy nadaniu 30 gr. (50 gr.), za nadanie przesyłki rejestrowanej lub przekazu telegraficznego poza godzinami urzędowymi dodatkowo pobierana opłata obniżona zostaje również z 50 na 30 groszy.

Za dodatkowe poświadczenie nadanej przesyłki rejestrowanej opłata wynosić będzie 30 gr., zamiast 50 gr.

Oplata za zwrotne poświadczenie odbioru lub wypłaty po nadaniu obniżone została z 1 zł. na 60 groszy. Obniżka taryfy pocztowej za powyższe czynności wynosi zatem 40 proc.

Poza tem z 80 na 60 gr. obniżone zostały opłaty na żądanie zwrotu lub zmianę adresu przesyłki, przesłanej drogą pocztową lub telegraficzną, żądanie zmiany kwoty pobrania lub zlecenia przesłanych drogą pocztową lub telegraficzną. Opłaty za telegram pozostają niezmiennione.

Kasa Pożyczkowo - Oszczędnościowa Zw. Pracowników Miejskich. Od dłuższego czasu w łonie Zw. Pracowników Miejskich rozważano projekt utworzenia kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej, której celem byłoby doradza w razie potrzeby pomoc członkom. Starania nad powołaniem do życia tej instytucji doprowadziły wreszcie do ostatecznego załatwienia tej sprawy i w tych dniach na zwołanem w tym celu zebraniu członków związku postanowiono jednogłośnie, uznając celowość tego rodzaju instytucji Kasę Pożyczkowo-Oszczędnościową dla członków założyć.

Na zebraniu przystąpiono do wyboru władz Kasy, których skład osobowy przedstawi się następująco: Rada, przewodniący dr. Wacław Szaykowski, wiceprzewodniczący dr. Alfred Franke, sekretarz Czesław Słusarek, członkowie: inż. Antoni Szufleta, Stanisław Wallman, Feliks Watała, Zygmunt Niwecki, Władysław Leszczyński, Wincenty Guzowski; zastępcy: inż. Roman Wróbel, Jan Sniady, Władysław Mimbowski; zarząd Lucjan Musielewicz przewodniczący, Antoni Jung sekretarz, S. Nirenberg skarbnik.

Nowo wybrane władze przystąpiły już z całą energią do pracy nad organizacją kasy.

Wręczenie listu pochwalnego. Na onegdajszym zebraniu w Stowarzyszeniu Rzemieślniczym, delegat Izby Rzemieślniczej w Kielcach p. Musiał wręczył p. Marjanowi Dębskiemu, synowi znanego w naszym mieście kupca i przemysłowca p. Piotra Dębskiego. dyplom uznania za konkursowo złożony egzamin i wykonaną sztukę przy wyzwo linach na czeladnika cukierniczego.

Zakaz strzelaniny świątecznej. Podobnie jak w latach ubiegłych tak i w roku bieżącym „tradycyjna” strzelanina w okresie świąt Wielkiejnocy przy pomocy straszaków, petard, lub żabek, przygotowanych z calichloricum i innych materiałów wybuchowych — jest surowo wzbroniona. Winnym grozi surowa kara w drodze administracyjnej, przyczem rodzice, oraz osoby, sprawujące opiekę, ponoszą odpowiedzialność za nieletnie... a źle pod tym względem wychowane dzieci.

Nic tak nie zdoła Pań, jak piękna i czysta cera —
To potęguje powab i uwydatnia wygląd młodzieńczy.
Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam, stosując
Krem i mydło „LACTOLIN”
ŻAŁAĆ WSZĘDZIE.

Niniejszem pozwalam sobie zakomunikować W. Paniom, że z dniem 15 marca b.r. otworzyłam

Salon Mód p. f. „LA BELLE”

przy ul. Al. Wolności 5, telefon 17-07

Salon taki prowadziłam uprzednio w Łodzi. Polecam najnowsze kreacje mody.
Licząc na łaskawe względy W. Pań, pozostaję
Ceny przystępne. Z poważaniem **B. ENZLOWA.**

Jedna owczarnia i jeden wilk nad nią.

Bo nie powinno się dzać, by jedna była owczarnia i jeden wilk nad nią...

Już to przyznać trzeba, że w dobie kryzysu i gnębiącego nas bezrobocia, tu i ówdzie, często i gęsto czyta się, mówi i pisze o nadużyciach wszelkich i o złodziejstwach. I temu zaprzeczyc nie można — to się dzieje. Ale skoro pisze się o tem, skoro sprzeniewiercy i złodzieje bezkarnie nie uchodzą, skoro dosięga ich sprawiedliwość karząca, to...

Na zebraniu inauguracyjnym Rady Grodzkiej BBWR w sali „Ogniska Obrony Niepodległości” z ust p. wojewody Paciorkowskiego usłyszeliśmy znamienne słowa:

„Ani na chwilę rząd nie opuści stanowiska, że zdrowa i rzeczowa krytyka jest, tak jak była dotąd, zawsze pożądana i dlatego wszelkie usiłowania rządu zmierzają każdorazowo do połączenia opinii publicznej z szybką egzekutywą władzy wykonawczej”.

Chodzi o to, by krytyka zdrową była i rzeczową, by z istotnych faktów wyciągała istotne wnioski.

Jeżeli opinia publiczna alarmowana jest faktami wykrycia nadużyć, to zdrowa krytyka zapytać się nakazuje: kto popełnił nadużycie i kto je ujawnił?

Bezstronny krytyk znajdzie zawsze odpowiedź na oba pytania. Z reguły przyłapanymi są ci, o których wojewoda Paciorkowski, jako oficjalny przedstawiciel rządu powiedział: „z usiłującymi przeniknąć do naszych szeregów z motywów osobistej korzyści, potrafimy sobie dać radę”.

Nie ma światła bez cienia, nie ma doskonałości absolutnej, a zwycięska idea zawsze znęca oprócz czystych wyznawców i brudnych spekulantów, pragmatyków na niej żerować.

Ujawnianie przestępstw i nadużyć, liczne wyroki są dowodem najlepszym sprawności egzekutywy władzy wykonawczej.

Tego dawniej nie było. W imię chorej ambicji partyjnej i w imię fałszywego pojęcia autorytetu partyjnego po krywano wtedy złodziejstwa żerujących partyjnych spekulantów. Wtedy to działo się, że wszędzie była jedna owczarnia i jeden wilk nad nią.

Dziś nadużycia bezkarnie zaufania nie można.

I to jest ważne, to bardzo ważne — to świadczy, że wstąpiliśmy na właściwą drogę.

Trzy procesy komunistyczne.

Skazanie wyrotowców za okrzyki i rozklejanie plakatów o treści antypaństwowej.

W kinie „Luna” w dniu 12 stycznia b. r. odbywał się bezpłatny poranek filmowy Organizacji Młodzieży Pracującej, na którym wyświetlano film produkcji sowieckiej: „Turbina 50000”. Film ten, jak wiadomo, oddawał tendencją swą, należne uznanie potęgę zbiorowej pracy.

Miejscowe elementy wyrotowe postanowiły wykorzystać dla swych antypaństwowych dążeń okazję wyświetlania powyższego filmu. Kiedy młodzież przybyła do kina na poranek znalazł się wśród niej również i 25-letni Tadeusz Kromer, który w pewnej chwili skorzystał z nadarzącej mu się okazji i wznosił na sali okrzyk: „Niech żyje komunistyczna partja Polski”.

Znajdujący się w pobliżu Kromera członkowie OMP. momentalnie zareagowali na bezczelny występ wyrotowca i zatrzymali go, a następnie oddali w ręce policji.

Wczoraj epilog tego incydentu rozegrał się w sądzie okręgowym.

Oskarżony oczywiście do winy się nie przyznał, usiłując niezręcznie zresztą przekonać i udowodnić sądowi, że to nie on, ale całkiem kto inny wznosił okrzyk na cześć KPP.

Sąd stanął na innym stanowisku i uznawszy winę oskarżonego za całkowicie udowodnioną skazał Kromera na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, zawieszając mu odbycie reszty kary na przeciąg lat trzech.

Podobny nieco charakter posiada i druga sprawa, przeciwko 22 letniemu Fajłowi Jakubowiczowi oskarżonemu o to, że w dniu 18 grudnia ub. r. usiłował zawiesić transparent komunistyczny w pobliżu mostu kolejowego. Sąd skazał wyrotowca na 18 miesięcy więzienia i utratę praw obywatelskich na okres lat pięciu.

Jakubowicz w czasie ogłaszania wyroku przez sąd wykrzykiwał na całą salę: „zakładam protest przeciw masakrze więźniów politycznych”.

Zajściu temu położył natychmiast

kres znajdujący się na sali policjant, który sporządził protokół na awanturniczego komunistę. Za wnoszenie okrzyków antypaństwowych i zniewagę sądu Jakubowicz otrzyma dodatkową, zasłużoną karę.

Trzeci i ostatni wczorajszego korowodu proces komunistyczny, to sprawa 23-letniego Michała Nawrota, który za rozlepianie plakatów komunistycznych na Rakowie w dniu 18 grudnia ub. r. skazany został na 1 rok więzienia.

Koło LOPP przy urzędach pocztowym i teletechnicznym. Onegdaj odbyło się zebranie organizacyjne nowo utworzonego koła LOPP przy urzędach pocztowym i teletechnicznym w Częstochowie.

Na zebraniu tem wybrano zarząd koła, który ukończył się następująco: prezes — naczelnik Ignacy Cellary, wiceprezes — naczelnik Zygmunt Bogasz, skarbnik — p. Anatol Janson, sekretarz — p. Bronisław Nowakowski, członek zarządu — p. Bronisław Dudziński. Komisję rewizyjną stanowią pp., Piotr Widderski — przewodniczący, Eugenjusz Majer i Zygmunt Czekański — członkowie.

Tylko jeden autobus linii A kursuje na trasie Nowy Rynek — Raków. Jak już wczoraj donosiliśmy ruch autobusów komunikacji miejskiej został z dniem wczorajszym całkowicie wstrzymany na wszystkich liniach za wyjątkiem linii „A”, obsługującej trasę Nowy Rynek — Raków, gdzie zarząd komunikacji pozostawił w ruchu jeden wóz.

Nareszcie spis abonentów telefonicznych. Dowiadujemy się, że wczoraj popołudniu nadeszły z Warszawy do tutejszego głównego urzędu pocztowego książki z nowym spisem abonentów sieci telefonicznych, który — jak wiadomo — nie obejmie jedynie m. st. Warszawy. W związku z tem urząd pocztowy

przystąpił w dniu dzisiejszym do rozesłania abonentom nowego spisu, którego brak dawał się dotkliwie we znaki.

Wobec tego, że nowy spis jest niekompletny i obejmuje tylko abonentów, u których aparaty telefoniczne zainstalowane zostały do 1 października roku ub., miejscowy urząd rozpoczął już prace nad wydaniem dodatkowego spisu, podobnie, jak to miało miejsce w ub. roku.

Towarzystwo Ochrony Przyrody w Częstochowie. Po ostatnich wyborach nowy zarząd Towarzystwa Ochrony Przyrody i podniesienia wyglądu estetycznego m. Częstochowy przedstawia się następująco: prezes — komisarz J. Mackiewicz, wiceprezes — inż. A. Szufleta sekretarz inż. Z. Novak, skarbnik dyr. J. Baranowski, członkowie zarządu: nac. K. Malec, kom. Grabowski, St. Jastrzębski — senior.

Sekretariat Towarzystwa czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18 — 20 w Zarządzie Miejskim — Wydział Techniczny — biuro plantacji miejskich (pokój nr. 1).

Składki na rzecz T wa można wpłacać w firmie St. Jastrzębski codziennie w godz. 17.30 do 19.

Wyniki konkursu na afisz Wystawy Książki Polskiej. Ogłoszony przed kilku tygodniami przez Komitet Wykonawczy Wystawy Książki Polskiej w Częstochowie konkurs na afisz propagandowy został definitywnie rozstrzygnięty. Trzeba dodać, że konkurs ten obelany był niezwykle licznie pracami bardzo ciekawymi i wysokiej wartości artystycznej. Większość prac odznacza się ciekawą treścią rysunku i artystyczną formą graficzną.

Jury sędziowskie po szczegółowym zapoznaniu się z nadesłanymi pracami przyznało pierwszą nagrodę projektowi plakatu p. Piwki z Krakowa.

Częstochowianin p. Czesław Piwoarczyk za swoją pracę otrzymał 3 nagrodę.

Wyróżniony pierwszą nagrodą afisz został już wydrukowany i rozplakatowanie jego w Częstochowie i innych miastach Polski nastąpi w ciągu najbliższych kilku dni.

Tradycyjna Czarna Kawa Akademiaków. Akademiacy częstochowianie urządzają w dniu 2 kwietnia br. w sali Straży Ogniowej tradycyjną Czarną Kawę. Ciesząc się wielkim powodzeniem imprezy akademickie i tym razem zbiorą najsympatyczniejsze towarzystwo naszego miasta.

Tragiczny zgon policjanta.

Onegdaj popołudniu w koszarach policji przy ul. Lublinieckiej podczas nieobecności kolegów wystrzałem z rewolweru w usta odebrał sobie życie 26-letni posterunkowy policji Wacław Gębicki.

Sp. Gębicki ukończywszy szkołę policyjną w Sosnowcu został w ubiegłym roku przydzielony do komisariatu P. P. w Częstochowie. Zmarły pochodził z Wołomina pod Warszawą.

Jak ustaliło dochodzenie powodem samobójstwa były zmartwienia rodzinne, które spowodowały silną depresję psychiczną i rozstrój nerwowy tragicznie zmarłego młodego policjanta.

Zwłoki przewiezione zostały do kapticy szpitala N. M. Panny, skąd dziś odbędzie się wyprowadzenie zwłok na cmentarz na Kulach.

Wiadomość o śmierci powszechnie lubianego wśród kolegów i znajomych śp. Gębickiego wywołała całkowicie zrozumiałe żal.

Ważne dla Pań!!!

Niniejszem podaję do wiadomości Szanownych Pań, że oczekiwany najdoskonalszy aparat ondulacyjny **systemu parowego „Pautex”** który jest rewelacją w tej dziedzinie już otrzymałem i przyjmuję zamówienia na trwałą ondulację tym aparatem, który oprócz swych pierwszorzędnych zalet pozwala na znaczne obniżenie ceny.

Z poważaniem **N. NOWICKI**
Zakład fryzjerski damsko-męski

Aleja Wolności 3-5.

LEON MONKOWSKI

Inżynier - architekt.
Częstochowa, ul. Kilińskiego 9.
Telefon 21-69.

Kina i teatry nieczynne. W czwartek, piątek i sobotę, podobnie jak w latach poprzednich, przedstawienia w teatrach oraz wyświetlanie filmów w kinach zostało zawieszono.

Wszelkie imprezy widowiskowe wznowione zostaną w całej pełni w niedziele.

Obfity rezultat dwudniowej obławy policyjnej. Przez poniedziałek i wtorek w ciągu nocy na terenie miasta naszego odbyła się z zarządzenia władz szczegółowa obława policyjna, której celem było oczyszczenie wszelkiego rodzaju podejrzanych schronień i lokali z elementu przestępczego. Rezultat obławy był naogół dość obfity. Ujęto i zatrzymano kilka osób od dłuższego czasu przezornie unikających spotkania z władzami policyjnymi i wyrażającymi sprawiedliwość. Zatrzymano również wiele osób podejrzanych, które przekazane zostały wydziałowi śledczemu.

Niezależnie od tego władze, kierujące obławą poczyniły cały szereg uwag i spostrzeżeń, które nasunęły się w czasie akcji i wnioski stąd wyciągnięte użytkowane zostaną w najbliższej przyszłości.

Okradł własną żonę i posiedzi 6 miesięcy. Na wakandy sąd grodzkiego znalazła się wczoraj sprawa 45-letniego Emiljana Woźniaka, oskarżonego o okradzenie... własnej żony, którą porzucił dla 36-letniej Jadwigi Kempy z tą ostatnią zamieszkał.

Tło sprawy jest następujące: Po upływie dwóch miesięcy od rozwodu się małżonków Woźniak, dowiedział się, iż żyna wyjechała na kilka dni do swych krewnych w Zawierciu, zakradł się do jej mieszkania i zabrał sobie, jak twierdził, „na pamiątkę” kilka wartościowych przedmiotów, które umieścił w swym nowym mieszkaniu.

Za to wyrokiem sądu skazany został na przebywanie w „pensjonacie” na Zawodziu w ciągu 6 miesięcy.

Pożar w fabryce lusterek. W fabryce lusterek przy ul. Narutowicza, należącej do Lejbusia Imicha wskutek po zostawienia ognia w piecyku, znajdującym się w suszarni zatlił się znajdujący się w pobliżu materiał.

Zaalarmowane pogotowie straży ogniowej przybyło na miejsce i pożar został w zarodku stłumiony.

Pożar przy ul. Garncarskiej. — W domu nr. 12 przy Garncarskiej, należącej do Jana Dziuka wybuchł pożar, który w zarodku stłumiła przybyła na miejsce straż ognia. Dochodzenie ustaliło, że pożar powstał wskutek zapalenia się belki w kominie, a następnie słomy, złożonej na strychu domu.

Gospodyni zawałła sufit, by lo katorkę usunąć. Do policji zgłosiła się ze skargą Katarzyna Machla (Bociania 17) i złożyła zameldowanie, że gospodyni domu w którym mieszka Władysław Strzelczyk, zawałła jej sufit nad mieszkaniem, aby w ten sposób zmusić Machlę do wyprowadzenia się z zajmowanego przez nią mieszkania.

Najlepszy prezent świąteczny to tylko **PIÓRO WIECZNE** w wielkim wyborze po najniższych cenach można nabyć tylko w firmie „**PAPIERPOL**” Aleja 30, tel. 24-51 tamże przyjmuje się pióra wszelkich systemów do reperacji.

OBWIESZCZENIE.

Pisarz Hipoteczny Sekcji II-iej przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) HELENIE SZTILLER vel STILLER, wierzycielce przez zastrzeżenie sumy 11250 złotych z 12 proc. i kaucji 2250 złotych pochodzącej z większej sumy 45000 złotych z 12 proc. i większej kaucji 9000 zł. zabezpieczonej na nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N hipotecznym 126/II, dawniej 44 rep. hipot.

2) MENDLU BESSERGLIKU, właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w mieście Krzepicach, pow. częstochowskiego położonej, oznaczonej N. hipotecznym 11 rep. hipot.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 6 lipca 1934 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w Wydziale Hipotecznym w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji. m. Częstochowa, dnia 21 grudnia 1934 r. **Pisarz Hipoteczny.**

Najcudowniejszy film

z **BRYGIDĄ HELM** i **JÓZEFEM SCHILDKRAUTEM**

„Romanse cygańskie”

Przeplątane melodje!

Upajające pieśni!

Światowej sławy cygańska orkiestra!

Rodzina czytelnicza „Słowa” ma głos. Niewola praczek.

Od jednego z naszych czytelników z Poraja p. T. W. otrzymujemy następującą uwagę:

Jak wielki jest wyzysk praczek bielizny przekonałem się, gdy jedna z pań goopodyń za pranie bielizny od godziny 5 rano do 12 w nocy, po długim targu wypłaciła praczce 1.50 gr. Groza mnie przejmuje, gdy pomyślę jak odżywiać się musi taka praczka, pracująca ciężko nad balją, gdy zarabia aż zł. 1.50 gr. za 19 godzin pracy. Szczęście a może

przekleństwo, że prania takie nie zdarzają się co dzień. Szczęście, bo siły jeszcze praczce nie starczyło pracować przez 19 godzin na dobę. Przekleństwo, ile zarobić ona może za kilka takich prań w miesiącu. Warto, aby Inspektor Pracy zajął się tą sprawą i położył kres nieludzkiemu znęcaniu się niektórych pań gospodyń nad nieszczęsnymi męczennicami. Istnieje przecież ochrona nad człowiekiem pracy.

Wybory władz Związku Strzeleckiego.

Dr. Jan Skotnicki wybrany powtórnie prezesem Związku.

Wczoraj w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Piłsudskiego odbył się walny zjazd delegatów kół i oddziałów Związku Strzeleckiego z miasta i powiatu.

Przybyło ogółem 95 delegatów ze wszystkich, nawet najbardziej odległych zakątków powiatu.

Na wstępie zebrania szczegółowe sprawozdanie z działalności zarządu powiatowego złożył dotychczasowy prezes dr. Jan Skotnicki. Na podstawie danych zawartych w niem praca w poszczególnych oddziałach posuwa się ustawicznie naprzód i utrzymana jest na poziomie wysokim.

Komendant Powiatowy W. Ogłaza w rzeczowym sprawozdaniu omówił poziom wykształcenia wojskowego członków na terenie wszystkich oddziałów, z zadowoleniem konstatając, że poziom wykształcenia odpowiada wymaganiom stawianym przez władze Związku. Podobnie pomyślnie przedstawia się sprawa wychowania fizycznego.

Referatka pracy Kobiet Z. S. doktorowa D. Biluchowska w przemówieniu swoim omówiła kolejno prace wykonane w okresie sprawozdawczym. Po dyskusji odbyły się wybory, które dały następujący rezultat: prezes—dr. J. Skotnicki (powtórnie), członkowie zarządu p. p.: d-rowsa D. Biluchowska, dr. W. Jaroń, dr. Jabłoński, K. Szadkowski, A. Kurkowski, mec. Bielobradek, R. Bień, i M. Ogłaza.

Komisja rewizyjna: p. p.: St. Kumorek—przewodniczący, dr. W. Mikulski i B. Cianciara, członkowie: Jako zastępców wybarano p. p.: J. Lange i L. Rudzkiego.

Z życia organizacji sportowych.

W Częstochowskim Podokręgu Gier Sportowych utworzona została komisja propagandy i prasy pod przewodnictwem p. Wacławskiego. Jako członkowie sekcji weszli pp. st. sierż. Roguski i p. Weiss.

Gdzie djabeł nie może — tam pośle kobletę. P. Piotr Sabiniak w dobrej pozostawał komitywie z p. Janem Sztakerem, imiennikiem znanego atlety. Znajomość ta dawała się od szeregu lat i nic nie zapowiadało przykrego jej zakończenia, które nastąpiło w następujących okolicznościach:

W sąsiedztwie p. Piotra zajmuje jednopokojowe mieszkanie panna Katarzyna Nicpoń, manicurzystka, która niejednokrotnie uśmiechem, wielce obiecującym, zachęcała sąsiada do zawarcia z nim znajomości, co też po pewnym czasie stało się faktem dokonany. Ze znajomości tej p. Piotr był mocno zadowolony, to też nie omieszkał pochwalić się przed przyjaciółmi, który postanowił również spróbować szczęścia w tym kierunku i przedsięwziął odpowiednie kroki, oczywiście, bez wiedzy przyjaciela, jako, że ten ostatni słynął z wielkiej siły, a z tego pięściami p. Jan nie miał wcale zamiaru zapoznawać się bliżej.

Zdarzyło się wczoraj, że p. Jan znalazł się w mieszkaniu panny Katarzyny, której złożył płomienne oświadczenie...

a dla spotęgowania wrażenia padł na kolana przed swą boginią, zadowoloną wysoce z okazywanej jej wdziękom hołdu. I właśnie w tym momencie zjawił się p. Piotr z bukietem w ręku. Za panowała ogólna konsternacja, którą przerwał dopiero p. Sabiniak, rzucając się na przyjaciela. Trzy szybkie, jak błyskawica, uderzenia i p. Jan rozciągnął się jak długi na podłodze, a po chwili z łoskotem toczył się już po schodach, tracąc po drodze trzy zęby i kalecząc sobie głowę.

Epilog tego zajścia rozegra się wkrótce w sądzie.

Koleżance skradła z teczki 20 zł. W policji Petronela Pepłowska (Warszawska 182) złożyła zameldowanie, że córka jej 13-letnia Krystyna, pozostawiła chwilowo swoją teczkę szkolną u koleżanki Heleny Hermanówny zam. przy ul. Aniołowskiej Z teczki tej Hermanówna skradła portmonetkę wraz z znajdującymi się w niej 20-oma złotymi.

Włamywacz—sutener. W Gniewie aresztowano mieszkańca Częstochowy, 28-letniego Piotra Cicheckiego, który dokonał włamania do sklepu tytoniowego Zygmunta Orłowskiego i skradł znaczną ilość wyrobów tytoniowych. Cichecki przybył do Gniewa na „gościnne występy” przed 2 tygodniami. Ma on tam jeszcze jedną sprawę o sutenerstwo.

Ograbili zdążających na targ wieśniaków. Przed sądem grodzkim stanął wczoraj trzej 21-letni młodzieńcy: Józef Górski (Srebrna 1), Piotr Nawrot (Złota 4) i Roman Tołkaczew (Tartakowa 15), którzy 23 stycznia r. b. na drodze, prowadzącej do Olsztyna, odbierali przemocą, zdążającym na targ do Częstochowy wieśniakom nabiął i drób i gdy już kilka ofiar obrabowali „ulotnili” się.

Sąd skazał wszystkich 3 ch oskarżonych, z których tylko pierwszy przyznał się do winy, na karę po 6 miesięcy więzienia każdego.

Z RADOMSKA.

— **Zamiast życzeń świątecznych składajmy ofiary na kolonje letnie dla najbiedniejszych dzieci.** — Polski Czerwony Krzyż w Radomsku, pragnąc przyjąć z pomocą najbardziej potrzebującym dzieciom, których stan zdrowia wymaga odżywczego powietrza, otwiera listę dobrowolnych ofiar na kolonje letnie i wzywa wszystkich ludzi dobrej woli do składania na ten cel chociażby najdrobniejszych ofiar.

Ofiary na listy składek są przyjmowane w biurze Zarządu P.C.K. Kościuszki nr. 1, w Kasie Komunalnej i w księgarni B. Nowickiego.

Na powyższy cel ofiary złożyli: P.P. dr. D. Popławski zł. 5, dyrektor G. Szenkler zł. 5, dr. J. Sobrański zł. 4, mag. J. Macherski zł. 3, B. Nowicki zł. 2, M. Orłowski zł. 2, W. Fałęcki zł. 2.

— **Zamiast życzeń świątecznych.** Zamiast życzeń świątecznych z okazji świąt Wielkiej Nocy wpłacam w redakcji „Słowa” na rzecz Obywatelskiego Komitetu Niesienia Pomocy dla Najbiedniejszych zł. 10.

(—) Dr. Stefan Barylski.

— **Uroczysta akademja w Dobryszycach ku czci Marszałka Piłsudskiego.** Jak już donosiliśmy, po uroczystości odsłonięcia tablicy w Dobryszycach ku czci Marszałka Piłsudskiego, odbyła się akademja, którą zajął wójt gm. Dobryszycy, p. Wł. Kowalski.

Następnie po odegraniu przez miejscową orkiestrę hymnu narodowego, płomienne i wzniecone przemówienie o Marszałku Piłsudskim i Jego czynach, wygłosił p. dyr. Jaworski Mówca podkreśla, iż Marszałek od zarania swjej młodości życie i pracę swą poświęca dla ukochanej ojczyzny. Nie zraża się przeciwnościami, lecz uparcie dąży do zrealizowania swych zamierzeń.

Dalej p. dyr. Jaworski dobitnie podkreśla, iż ślad pacy Marszałka Piłsudskiego jest wszędzie widoczny. Praca ta szła przedewszystkiem w trzech głównych kierunkach:

1) organizacja siły zbrojnej;
2) uporządkowanie stanu prawnego organizacyjnego;

3) praca nad przebudową psychiki i duszy obywatela polskiego. Wspomniawszy rok 1926, kiedy to powszechnie mówiono, iż Polska nierządem stoi, mówca uzasadnia, iż Marszałek Piłsudski zmuszony był sięgnąć oręża, by położyć kres samowoli i prywacie. Dalej stwierdza p. dyr. Jaworski, że wszystkie czyny Marszałka wypływały z głębokiego umiłowania państwa polskiego, a zaśluga jego oceni tylko historia.

Zakończył przemówienie wzniesieniem okrzyku: „Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski Niech żyje!”

W następnym punkcie programu, dzieci 1 klasy miejscowej szkoły powszechnej, wygłosiły deklamacje: „Marszałek Piłsudski” i „Wojenko, Wojenko”.

W dalszej części p. prof. Bartkiewicz, w przemówieniu swoim wskazał na czyny Marszałka, dzięki którym Polska odzyskała niepodległość.

Następnie podkreśla mówca, iż dzięki Marszałkowi utrzymała się Polska na poziomie państwa mocarstwowego, z którym inne muszą się liczyć.

Po przemówieniu prof. Bartkiewicza, chór szkoły powszechnej wykonał szereg pieśni, z których „Wiwat niech żyje Maszałek” i „Komendant” zasługują na podkreślenie.

W końcowej części na szczególne wyróżnienie zasługuje przemówienie p. J. Gadzińskiego, prezesa Okręg. Zw. Mł. Lud. w Radomsku. W pięknych i wznieśliwych słowach mówca scharakteryzował postać Wodza Narodu. Jego niezachwianą i głęboką wiarę w odzyskanie niepodległości. — Ten, który umiłował Ojczyznę i poświęcił jej najlepsze lata, Ten który doprowadził ją do mocarstwowej potęgi nie ustaje w pracy. W myśl rzuconego przez siebie hasła wskazał nam drogę utrwalenia niepodległości ojczyzny, wskrzeszonej krwią najlepszych jej synów.

Mówca wzywa wszystkie organizacje, dla których dobro państwa jest najwyższym ideałem, do zgodnej i wyteżonej pracy. Zakończył swe przemówienie p. Gadziński „Cześć Wam obywatele wsi Dobryszycy za piękny wyraz swych uczuć obywatelskich w stosunku do Ukochanego Komendanta. Dalszcie tem dowód, że godni jesteście być synami Narodu, dla którego Brygadjer poświęcił całe swoje życie. Niechaj postać Ukochanego Wodza po wieczne czasy będzie otaczana taką czcią, jak dzisiaj. Tę miłość i wiarę w niezłomną moc ducha przekazacie swoim dzieciom”.

Na zakończenie uroczystości młodzież miejscowa odtworzyła kilka obrazków scenicznych

Uroczystość ta wywarła na wszystkich obecnych b. podniosłe wrażenie, to też organizatorom składano miłe słowa podzięk.

— **Znow wypadki wściekły.** Wobec szerzących się wypadków wściekły, przypominamy, że stosownie do wydanego przez tutejsze starostwo zarządzenia, należy psy, wałęsające się po drogach i polach bezwzględnie tępić, zaś o wypadkach podejrzenia zwierząt o wściekłość, zawiadamiać pow. lekarza weterynaryj. W miastach wszystkie psy winny być prowadzone na smyczy i w kagańcach, by ustrzec ludność od pokąsania. Nie stosujący się do zarządzeń powyższych będą pociągani do odpowiedzialności w drodze administracyjnej.

Życie organizacyjne.

Liga Morska i Kolonjalna.

Od zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej otrzymaliśmy pismo, zawierające zestawienie cyfrowe wraz z wyjaśnieniami poszczególnych pozycji dochodów i wydatków „Balu Morskiego”.

Okazuje się, że Liga Morska i Kolonjalna w celu zasilenia swej kasy odpowiednimi funduszami w ciągu każdego roku urządza szereg imprez dochodowych, w tem w karnawale reprezentacyjny „Bal Morski”. Obok kosztów związanych z urządzeniem tej imprezy, grono ludzi ofiarnych co roku deklaruje swoją bezinteresowną pomoc bądź to przy dekoracji sal, urządzeniu bufetu i t. d. bądź też pomagając w pracach wstępnych.

Koszty tegorocznego balu Ligi przewidziane były na złotych 800, a skromny stosunkowo czysty dochód 302 zł. 51 gr., tłómaczy się tem, że w dniu 10 lutego oprócz Balu Morskiego był cały szereg innych zabaw i zamiast spodziewanych 400 osób, na balu było zaledwie 198.

Sprawozdanie cyfrowe, które otrzymaliśmy istotnie odpowiada prawdzie i wydatki utrzymane są całkowicie na wysokości przewidzianej.

Miło nam, że możemy tutaj stwierdzić bezinteresowną i ofiarną pracę osób zajętych urządzeniem balu, a jeśli krytyczne uwagi nasze zamieściliśmy poprzednio, to tylko kierowaliśmy się dobrą wolą, by ostrzec inne organizacje, które przy organizowaniu wszelkich imprez nie liczą się zupełnie z wydatkami.

Taki stan rzeczy jest niedopuszczalny. Balowi Morskiemu zarzutu takiego postawić nie można.

NOTATNIK.

Karykatury.

Zastrzegam się: pięć piękną szanuję, ile gdy piękną jest. Młodość, to piękno — więc, ile... gdy młoda.

Przeto mnie razi, gdy młoda i piękna „pięć piękną” postarza się fatalnie i pobrzydza jeszcze fatalniej.

Ponoć moda.

Owszem, kapelusik ładny i ładna twarzyczka, ale gdy połączyć kapelusik z twarzą, to, przepraszam, paskudztwo.

Lub, gdy panienka w ramionach wąska, w pasie cienka włoży na siebie palcisko na miarę witosowych barów pasowane, a od dołu spetane — to darujcie, ale... Darwin nieboszczyk miał rację.

I pójdzie taka „modna pani” na dancing, straszdyło z siebie wyczynia i pośmiewisko, wytrząsa się w takt muzycznej melodii, kapelusikiem fajta, firanczką na buzi dansera kokietuje, barami watanami epileptycznie w górę podrzuca...

To ma być pięknie, to ma być modne.

Dziwię się, że nasze subtelne panie, szacunek dla płci pięknej mam, nie dostrzegają tego, że to nie moda, lecz paskudztwo.

Naprawdę, karykaturzyści powinni zaprotestować — kto będzie oglądał ryśunkowe karykatury, gdy pełno ich żywych wszędzie i w domu i na ulicy. I to wyrefinowanie złośliwe karykatury. JA.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń

„RENOMA”

wł. MARJAN ŻUKOWSKI

Częstochowa, Aleja 21, tel. 2448

PRZYMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.

SPRZEDAJE bilety ulgowe i miesięczne autobusów miejskich.

OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.

14 gr. kosztuje pranie kołnierzyka z polyskiem wiedeńskim, 50 gr. odkoszułi sztywnej, również staniało czyszczenie garderoby. Przyjmujemy firanki do prania i napikania oraz farbujemy kurtki skórzane. Chemiczna Pralnia „Kryształ” ulica Berka Józefowicza № 2.

Piękność nadają

wyroby mag. W. Paździerskiego

Krem „HALINA” № 1

usuwa piegi, wagner, żółte i czerwone plamy

Krem „HALINA” № 2

idealnie pielęgnuje cerę usuwa zmarszczki.

Do nabycia w Aptekach i Drogerjach

Fabr. Chem. Kosm. „PHARMACHEMIA” Bydgoszcz.

Ratujcie włosy

Używajcie balsam ziołowy

mag. W. Paździerskiego.

„Mag” № 1 usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów

„Mag” № 2 (nie farba) usuwa stopniowo siwiznę.

WAŻNE DLA PRZEDSIĘBIORCÓW I BUDUJĄCYCH!

CEGLA MASZYNOWA

w pierwszym gatunku i w każdej ilości, z natychmiastową dostawą polecają

Zakłady Ceramiczne „Anna” D. S. Zandberg

Al. Kościuszki 21. — Telefon 17—49.

670 milionów.

Sprawa, która ciągle jeszcze stanowi jedną z najdrażliwszych bolączek — to sprawa nadmiernie wysokiego komornego.

Oczywiście wysokość komornego, to kwestja sporna: inaczej kalkuluje się ona przy mieszkaniach luksusowych, inaczej przy mieszkaniach małych, będących siedzibą całych rodzin i to rodzin, utrzymujących się z nędznych zarobków.

Niemniej jednak stwierdzić należy, że komorne stanowi jedyną nienaruszalną pozycję w budżecie domowym każdego lokatora. Podczas, gdy zarobki kurczą się katastrofalnie, komorne utrzymuje się ciągle na swej wysokości.

Jak olbrzymi ciężar dźwiga na swych barkach społeczeństwo lokatorów, świadczą cyfry, oparte na podstawie ścisłych danych statystycznych.

Otóż obliczono na zasadzie wpływów podatkowych od właścicieli nieruchomości oraz z podatku lokalowego, że dochód brutto własności nieruchomości w Polsce wynosi 670 milionów złotych.

Cyfra ta stanowi jedną trzecią część całego budżetu Państwa Polskiego.

Ten haracz wyciśnięty jest z lokatorów, oni muszą pokryć cyfrę 670 milionów złotych. Jeżeli uwzględnić jak wielki jest procent bezrobotnych ludzi, którzy z przykryj konieczności nie płacą

komornego, to haracz ten tem więcej obciąża tych wszystkich, którzy nie chcą być wyrzuceni na bruk płacić muszą i płacą.

Mimowoli, poruszając ten temat, nie można przemilczeć jednej jeszcze bolączki: z moratorium mieszkaniowego korzystają jedynie bezrobotni oficjalni, czyli ci, którzy odpowiadają formalnym wymaganiom ustawy i posiadają zaświadczenia z PUPP.

Ci formalni i urzędowi bezrobotni nie tylko mają prawo mieszkać darmo, lecz korzystają z pełni opieki ustawowej w formie zapomóg. A wielu jest bezrobotnych, zwłaszcza wśród inteligencji, którzy nie odpowiadając wymogom ustawy, wszelkiej pomocy są pozbawieni i których właściciel domu ma zawsze prawo przez sąd wyrzucić na bruk?

A wielu jest takich, którzy nie są bezrobotnymi, pracują, lecz zarobki ich nie wystarczają nawet na zaspokojenie głodu?

O tych wszystkich ustawa żadna się nie troszczy, ci muszą kosztem głodu szarpiącego dźwigać ciężar haraczu 670 milionów złotych.

Dla tych wszystkich kwestja obniżenia komornego stanowi kwestję nietylko palącą — to dla nich stanowi tragedję, którą copredziej złagodzić trzeba,

OBRAZKI SĄDOWE

Za podszeptem zranionego serca.

U państwa Szymonostwa Karabińczyk był wielki bal z okazji „Purymu”. Wśród szalejącej młodzi wyróżniał się elegancją, urodą i znakomitą tangiem młody Maks Binensztok (manufaktura).

Nie tedy dziwnego, że panny poprostu tłoczyły się do Maksa, zawistnie patrząc jak wyróżnia on specjalnie córkę gospodarza Malcię Karabińczykową, która dumnym okiem toczyła dokoła, przyciskając się do tancerza i szepejąc mu czule:

— Bosko się z wami tańczy Binensztok.

— No, ja myślę! Wszędzie mnie to mówią. Rita Tabaksbaum, to się poprostu wóciekała, a propos rozkosz ze mną tańczy.

— Wogóle jesteście słodki ołtopak, Maks.

— Nie ukrywam się z tego. Rzeczywiście tak jest. Niezależnie jestem pierwszy letki-atiętnik, co do skok w siną dal, rzut z kulą i inne artykuły sportowe.

Spójrzcie Malwina na ten gors, co? Jest kawałek piersi? Doruszenie tego muskuła. — Asfalt prasowany, co? Wogóle szczyt fizyki!

DIALOG ten słyszał przesuwający się okok w tańcu p. Kuba Cytryner, dotychczasowy szczęśliwy konkurent do ręki p. Karabińczyk, którego gwiazdę zaćmił olśniewający Binensztok.

Nie trzeba dodawać, jakie uczucia szarpały sercem Kuby, to też ze zjadliwym uśmiechem wtrącił się do rozmowy.

— Kto panu zaprzecza, panie Be. Wszyscy wiedzą, że masz pan siłę.

Niktby nie wytrzymał tyle protesty przez całe życie, co pan ich masz przez miesiąc.

— Malwino, czy ten szmondak do mnie się idzie tyczyć.

— Niewątpliwie.

— Radze pana, panie Cytryner, nie doczepiaj się pan.

— A ja pana radze, daj pan pokrycie, — krzyknął wielkim głosem p. Kuba, dramatycznym ruchem wyciągając z kieszeni smokinga gruby plik weksli z ogonami protestów i paczki czeków.

Okazało się, że była to wyrefinowana zemsta. P. Cytryner dwa dni biegał po całej Gęsiej ulicy, wypożyczając na słowo honoru weksle Binensztoka. Teraz z nimi wystąpił.

Efekt był piorunujący. Goście stanęli jak wryci.

Stary p. Karabińczyk, pobladły jak płótno, tulił do siebie swą córkę.

Sportowa krew zagrzała w p. Maksie, rzucił się jak zraniony tur na weksle i począł drzeć je na drobne kawałki.

W obronie akceptów stanął p. Cytryner i kilku gości, co wywołało ogólną bijatykę, która przeniosła się na podwórze i zakończona została protokulem policyjnym.

Tą drogą tajemnica salonu państwa Karabińczyków dostała się do sądu grodzkiego, gdzie 5-ciu uczeatników potęski otrzymało po 50 zł. grzywny.

Słowo sportowe

Pilka nożna.

W dniu 25 bm. w Radomsku został otwarty sezon piłki nożnej przez dwa miejscowe najlepsze zespoły Naprzód i Sparta meczem towarzyskim, rozegranym na boisku Straży Ogniowej o godz. 3.30 po południu.

Mecz zakończył się wynikiem 2 : 9

dla Naprzodu. Trzeba jednak zaznaczyć, iż Sparta w dniu tym grała bardzo dobrze, likwidując technicznie bardzo ostre ataki Naprzodu. Zdecydowane i wysokie zwycięstwo Naprzodu należy jednak tłumaczyć tem, iż Sparta wystąpiła bez bramkarza, trudno bowiem nazwać bramkarzem sportowca, który stojąc biernie, uśmieł jedynie przyglądać się, jak piłka wchodzi do bramki, nie mając przytem pojęcia o jakiejkolwiek obronie. Z drugiej strony Naprzód aczkolwiek jest mistrzem naszego miasta, w dniu tym pokazał słabą grę, gdyż grając z drużyną, której brak było odpowiedniego bramkarza, mogła osiągnąć wynik dwucyfrowy. Miejmy jednak nadzieję, że dobrze zapowiadająca się Sparta postara się o wytrenowanie bramkarza, gdyż w przeciwnym razie nawet najlepsze wysiłki doborowych graczy pójdą na marne. Sędzia dobry.

R. K.

Z KRZEPIC.

Uroczysty obchód imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Staraniem gminnej komisji Oświaty Pozaszkolnej odbyło się posiedzenie z udziałem organizacji prorządowych poświęcone sprawie ustalenia programu obchodu imienin Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego.

Uroczystość ta, jak na Krzepice, wypadła imponująco.

18 marca rb. wszystkie prawie domy były już udekorowane flagami państwowymi i pięknie iluminowane światłem. Wśród nich na specjalną uwagę zasługiwał dom zarządu miasta.

19 marca o godz. 9 rano uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, po którym wszystkie organizacje bardzo licznie zgromadzone (POW, Strzelec, straże pożarne z Krzepic, Kukowa i Kuźniczki, kolejarze, przedstawiciele BBWR i szkoły powszechne z Krzepic, Kuźniczki, Kukowa i Zwierzynca oraz Związek Rezerwistów) ustawiły się przed gmachem sądu grodzkiego, skąd p. Haładaj wygłosił przemówienie, zakończone entuzjastycznym okrzykiem na cześć Marszałka J. Piłsudskiego. Następnie urządzono pochód, który przy dźwiękach orkiestry strażackiej przeszedł ulicami miasta.

O godz. 19 staraniem miejscowej szkoły odbyła się w sali straży pożarnej uroczysta akademja, której wykonawcy ze swych ról wywiązali się doskonale. Jak zwykle wszystkie imprezy urządzone przez szkołę mają bardzo wielkie powodzenie tak i tym razem sala była wypełniona widzami po brzegi.

Na program akademji złożyły się: przemówienie, deklamacja, chór szkolny i orkiestra mandolinistów pod kierownictwem p. Pawełczyka oraz obrazki sceniczne p. t. „Wódzowi cześć” i „Imieniny p. Marszałka”.

Z KRAJU.

Zamach samobójczy i zabójstwo niewiernej narzeczonej

Nad ranem w pobliżu miejskiego schroniska na Anopolu w Warszawie, znaleziono 36-letniego piekarza, Wincentego Wiśniewskiego z raną postrzałową brzucha, który jak się okazało, dokonał zamachu samobójczego, przyczem w notessie napisał wyjaśnienie następującej treści: „Proszę nikogo nie winić o moją śmierć, gdyż sam wymierzam sobie sprawiedliwość. Bardzo kochałem Maryskę, a ona ostatnio kochała innych”.

Jak się okazało, Wiśniewski w poniedziałek późnym wieczorem spotkał przed domem nr. 10 przy ul. Furmańskiej swoją narzeczoną i strzelił do niej 2 krotnie, raniąc ją ciężko. Raną 27-letnią Marjanę Radzikównę, przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarła.

Po zabójstwie policja zarządziła pościg za Wiśniewskim, lecz nie zdołano go schwytać. Tymczasem Wiśniewski pojechał na Anopol i tam sam wymierzył sobie sprawiedliwość.

ZĘBY, korony, mostki — wprawia

LEKARZ-DENTYSTA

Unikajcie partaczy dentystycznych gdyż im nie wolno dotykać się pacjentów.

(Dz. Ust. Nr. 54, poz. 474).

Broszurę wyjaśn. — otrzymać można w księgarniach, w Administr. pisma „Czystość” lub od autora Lekarza-Dentysty MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie, Aleja N. M. Panny (I Aleja) nr. 10.

50,000 zł. za oszpeccenie -- żąda pacjentka od lekarza.

Na wokandzie warszawskiego sądu apelacyjnego znalazła się sprawa dra Flockstrumpfa, którego zaskarżyła pacjentka, nauczycielka Brzozowska za zepsucie jej zdrowia przez niewłaściwe użycie radu.

W wyniku kuracji przeprowadzonej u dra Flockstrumpfa, p. Brzozowska została okropnie zeszpeconą i wystąpiła do sądu, domagając się odszkodowania w wysokości 50,000 zł.

Sąd okręgowy zasądził na rzecz nauczycielki od lekarza 20,000 zł. Od wyroku tego dr. Flockstrumpf zaapelował, domagając się całkowitego oddalenia powództwa. Również zaapelowała p. Brzozowska, która domaga się zasądzenia całkowitej sumy.

Krwawa tragedia rodzinna.

Na przedmieściu Katowic w Zawodzie rozegrała się onegdaj krwawa tragedia rodzinna, której ofiarą padł młody robotnik kopalni „Mysłowice“, Teofil Uszczyk.

Pomiędzy Uszczykiem i jego żoną doszło do ostrej sprzeczki, która wnet zmieniła się w bójkę. W bójkę wziął również udział teść Uszczyka, 64-letni emeryt Paweł Mezczo, który w czasie bójkę pchnął swego zięcia nożem szewskim, rozpruwając mu zupełnie brzuch, tak, że wnętrzności wypłynęły na wierzch. Przybyły lekarz stwierdził już tylko śmierć Uszczyka.

Policja aresztowała zabójcę, którego wobec stawionego oporu siłą trzeba było sprowadzić do aresztu.

Spadł z 3-go piętra na kolegę

i... wybił sobie parę zębów.

Tragiczny wypadek wydarzył się onegdaj podczas robót budowlanych na terenie posesji nr. 6 przy ul. Obrońców na Saskiej Kępie w Warszawie. Na dachu trzypiętrowej kamienicy pracował przy pokrywaniu dachu blacharz 30-letni Icek Gutnajer, na dole zaś ustawiał rynnę pomocnik jego 35-letni Abram

Ile Amerykanie wydają na reklamę?

Swieżo ukazała się ciekawa statystyka, wydana sumptem zrzeszeń przemysłowych i Związku nakładców w Ameryce. Podaje ona wykaz sum wydanych w Stanach Zjednoczonych na reklamę.

Ze statystyki tej przekonujemy się dowodnie, że — mimo kryzysu — Ameryka wydaje wprost olbrzymie sumy celem werbowania klienteli przez reklamę.

Przym wiedzie obecnie — na tym odcinku — wielki trust Falking Machines Company, bo wydaje rocznie na reklamę trzy miliony dolarów. Ze sumy tej przypada 200 000 dolarów na afisze, reklamy świetlne, ulotki i t. p., reszta: 2 800 000 dolarów to koszt ogłoszeń w prasie.

Drugie miejsce zajmuje wielka fabryka Levers Brothers z dwoma i pół milionami dolarów, przeznaczonymi na koszt reklamy: t. zn. 50 000 dolarów na afisze i t. p., reszta: t. j. 2 450 000 dolarów na ogłoszenia w czasopiśmie.

Jedną z fabryk samochodów wydaje rocznie dwa miliony dolarów na reklamę i prawie całą sumę tę „topi“ w produkcji rysunków i klisz do dziennika, prowadzi specjalnie olbrzymie atelier rysunku i reprodukcji dla swych celów

Cerber.

W pewnej chwili Gutnajer stracił równowagę i runął z trzechpiętrowej wysokości na stojącego na dziedzińcu Cerbera.

Świadkowie wypadku rzucili się na pomoc obu ciężko poturbowanym blacharzom. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u Gutnajera wybitcie zębów z uszkodzeniem szczęki, natomiast Cerber doznał ciężkiego uszkodzenia głowy i złamania żeber. Po doraźnym opatrunku obu robotników przewieziono do szpitala.

Stan Abrama Cerbera jest bardzo ciężki, natomiast Gutnajer, którego od niechybnej śmierci uratowała ta okoliczność, iż spadł na kolegę, poza wybitciem zębów nie odniósł poważniejszych obrażeń.

ARCHIBALD CLAVERING GUNTER.

Awszystko z miłości...

47) POWIEŚĆ.

Brygadier przy świetle latarni obejrzał starannie oba dokumenty, jeden zredagowany po angielsku, był mu zupełnie niezrozumiałym, w drugim, pisany po francusku, znalazł prośbę do rządu francuskiego o poparcie w razie potrzeby sierżanta Bracketta, który miał sobie polecone aresztować niejakiego Sammy Potts, alias Sampsona Pottera.

Brygadier był w swoim żywiole. — Wszak mam przyjemność mówić z panem Brackettem? — spytał agent grzecznie.

Potter ukłonił się, wskazał palcem na nazwisko przestępcy, wypisane na papierze urzędowym, a następnie palec skierował w stronę swej ofiary.

— Więc to jest Sammy Potts? — mówił żandarm, zrozumiałwszy tę mimikę. — Zaprowadzimy go zaraz do posterunku policyjnego. No, no, bez oporu — wołał na szamocącego się detektywa, który we wszystkich znanych sobie językach swą identyczność wykazywał.

— Na nic się to wszystko nie zda, mój ptaszku, więc radzę się uspokoić — mówił brygadier. — Sammy Potts uciekał pod przebraniem, znamy się na tych figlach. Nie umkniesz nam, Kochanie, zaprowadzimy cię do ula. Na rączkach masz bransolety... bardzo ładnie! Szkoda, że nie możesz przejrzeć się w lustro... — śliczny z ciebie chłopiec — drwił krotocwilny żandarm.

Istotnie Brackett wyglądał okropnie, zmianki zmieszały się z potem i utwo-

rzyły na jego twarzy mozaikę, przerażony wyraz oczu i wykrzywienie ust nie dodawały mu też wdzięku.

Woznica, ujrawszy go, oświadczył, że to on wskoczył na kozioł i rewolwrem mu groził, bo istotnie Brackett w chwili tej na opryska wyglądał, a Potter przybrał minę dobroduszną, która zmieniła do niepoznania zupełnie jego fizjognomię.

Dzięki temu świadectwu policja utrzymała się jeszcze w mniemaniu, że ten jest ściganym przestępcą.

Puszczono się w pochód do najbliższego posterunku policyjnego. Tu sierżant Brackett dostał się pod klucz.

Potter, korzystając ze swobody, użył jej przedewszystkiem na skaptowanie sobie przedstawicieli sprawiedliwości publicznej. Obfity poczęstunek w najbliższym szynku zyskał mu od razu popularność, podpicie żandarmów wpadli na myśl wyszukania tłomacza, aby ułatwić pogadkę z hojnym cudzoziemcem, znaleziono wreszcie kogoś, mówiącego jako tako po angielsku. Potter wsunął mu do rąk sto franków i dał mu do zrozumienia, że musi przetrząsnąć więzienie. Lingwista przedstawił brygadierowi tę konieczność w słowach wymownych, które trafiły mu do serca. Zaprowadzono rzekomego detektywa do izdebki, w której jęczał Brackett i przystąpiono do obszukania jego kieszeni.

Trud to był jednak daremny. Cenne papiery znikły bez śladu. Potter groził więźniowi, zaklinał go, aby mu wyznał, co się z temi papierami stało, ale odpowiedzią było milczenie głuche. Yankesowi przyszło wreszcie na myśl poszukać w powozie, któremu kazał czekać na siebie. Przewracał poduszki, podnosił dywanik, zagłębiał ręce w kieszeni, ale znalazł tylko parę kawałków papieru.

Przyskoczył do latarni, aby je obejrzeć, a gdy nie zobaczył, lzy mu

reklamowych.

Przeciętnie wydają wielkie, renomowane przedsiębiorstwa amerykańskie okragłe miljon dolarów rocznie na cele reklamo-propagandowe.

Dyrektor jednego z największych amerykańskich przedsiębiorstw gramofonowych stwierdził w dniach ostatnich, że w latach ostatnich — na podstawie praktycznego doświadczenia — wszystkie większe firmy gros swych wydatków na reklamę przeznaczały na propagandę w prasie, przekonawszy się, że jest to najskuteczniejszy sposób reklamy. O ile jeszcze pewien procent przeznacza się na afisze i t. d., to łącznie i jedynie dla pewnego prestiżu i konwensu. Ten procent waha się pomiędzy 10 i 20 proc.

Wspomniany dyrektor, którego firma wydaje dwa miliony dolarów rocznie na reklamę, uzasadnia tę zmianę w latach ostatnich prostym spostrzeżeniem, że każda inna reklama — poza prasową — jest przelotna. Jedynie anons w gazecie, czytany zwykle w chwili spokojnej, a nadto, dając potrzebną informację o towarze, jest celowym środkiem reklamy trwałej wartości.

ZE ŚWIATA.

Eksperymenty jasnovidza.

Znany ródźdzkarz, ks. Mermet, który zajął się sprawą zamordowania radcy Prince'a, oświadczył przedstawicielowi jednego z dzienników, że czyni jedynie eksperymentalne poszukiwania, mogące przyczynić się do skierowania sprawiedliwości na dobry ślad. Doświadczenia ks. Mermet'a oparte są na tele-radjeestezji.

Pani Prince wierzy w możliwość wyświetlenia tej sprawy przy pomocy ks. Mermet'a, ródźdzkarz bowiem podał nieznany nikomu, z wyjątkiem najbliższej rodziny, szczegóły, a mianowicie o złotym zębie, jaki miał zmarły sędzia.

się puściły z oczu.

— Moja Ida, moje biedne dziecko! — szepnęła z boleścią.

Jedyny dowód jego niewinności został zniszczony.

Była to jednak natura zbyt energiczna i przedsiębiorca, aby się rozpaczy poddawać. Yankesowi przyszła myśl szczęśliwa. Zawołał tłomacza i oświadczył, że zginęły mu ważne papiery i że ofiaruje hojną nagrodę tym wszystkim, którzy szczątki ich zbiorą i przyniosą. Amatorów znalazło się немало. Uzbrowieni w latarnie, wyruszyli na drogę, którą fiakr przejeżdżał, Potter kierował sam tą drużyną, zachęcając ją głosem i przykładem. Po krótkim czasie każdy wracał ze strzępkami papieru, a Yankes płacił za nie, wedle wielkości, po pięć, dziesięć, a nawet dwadzieścia franków. Gorliwość poszukiwań zwiększała się znacznie, przynoszono coraz większe kawałki, aż wreszcie nie już nie pozostało na trakcie.

Te poszukiwania trwały dobre dwie godziny, wreszcie tłomacz przyniósł ogromną, nietkniętą kopertę. Ujrawszy ją, Potter aż krzyknął z radości i ofiarował znalazcy trzy banknoty po pięćdziesiąt franków. Koperta była zaadresowana ręką lady Annerley do Karola Errola.

Widok jej poddał obywatelowi preriej nowy pomysł.

Nie było już nic do zbierania, poławiaacza strzępków papieru rozeszli się w najlepszych humorach z obładowanymi kieszeniami. Potter przy pomocy in prowizowanego tłomacza rozporządził, aby dostawiono więźnia do Boulogne pierwszym rannym pociągiem, następnie udał się raz jeszcze do Bracketta.

— Nie domyślasz się nawet — rzekł mu głosem drżącym — ile sprawiłeś złego. Zdołam je jeszcze zażegnać. Ale słuchaj i zapamiętaj sobie: jeśli piśniesz komubądź słówko o tej sprawie, zanim

Ks. Mermet oświadczył również, że przy doświadczeniach, przeprowadzonych z różnymi fotografiami podejrzanych osób, ródźdzka zareagowała tylko przy jednej. Jest to z pewnością zabójca, lub przynajmniej współwinowajca.

RADJO.

WARSZAWA 30 marca

7.00 Sygnał czasu 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dziennik por. 7.40 Płyty gramof. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dzień bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej 11.50 Repertuar teatrów warszawskich 11.57 Sygnał czasu 12.05 Płyty gramof. 12.30 Wiadom. meteorol. 13.15 Dzień. połudn. 12.33 Płyty gramofon. 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim 15.30 Wiadomości gospod. 15.40 Płyty gramofon. 15.50 Kazanie na tem. „Śmierć Chrystusa“. 16.10 Utwory religijne St. Moniuszki. 16.40 Przegląd wydawnictw. 16.55 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimłńskiego 17.35 Śpiewy religijne. 17.50 Pogadanka rolnicza. 18.00 Odczyt p. t. „Męka Pańska w sztuce“, 18.20 Płyty gramofonowe. 19.00 Program na dzień następny 19.05 Rozmaitości. 19.20 Dokąd jechać w święto? 19.25 Feljton aktualny. 19.40 Wiad. sportowe. 19.43 Kom. śniegowy z Krakowa. 19.47 Dziennik wiecz. 20.00 Myśli wybrane. 20.02 Audycja religijna. 22.00 Słuchowisko p. t. „Sw. Franciszek z Assyżu“. 22.40 Płyty gramofonowe. 23.00 Wiadom. meteor. dla komun. lotn. i komun. policyjny.

KATOWICE 30 marca

7.00 Audycja poranna z Warszawy 11.35 Program na dzień bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiad. bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 11.30 Wiadom. meteorol. 12.33 Płyty gramofonowe. 12.55 Dzień. połudn. z Warsz. 15.20 Giełda zboż. i towar. w Katowicach 14.25 Komunikaty z Warszawy. 15.40 Z życia Zw. Młodz. Polskiej. 15.45 Kronika harcerska. 15.50 Transmisja z Warszawy. 17.50 Płyty gramofonowe. 18.00 Transmisja z Warszawy 19.00 Program na dzień nast. 19.05 Rozmaitości. 19.10 Płyty gramofonowe. 19.25 Transmisja z Warszawy. 19.43 Kom. śniegowy z Krakowa 19.47 Transmisja z Warsz. 22.40 Płyty gramof. 23.00 Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

Poszukuję rutynowanej samodzielnej sklepowej z kaucją 500 zł. od 1 kwietnia. Warunki do omówienia. Zgłoszenia do redakcji „Słowa“.

Do sprzedania wiertarka kolumnowa z imadłem trzebiegowa. Wiadomość ulica Mickiewicza 54.

zostanie załatwioną przezemnie, to wypalną w łeb, jak psa. A dowiedz się, że ilekroć razy komu w ten sposób groziłem, to padał trupem.

Zapewniwszy sobie dyskrecję policjanta, czcigodny Potter wyszedł z celi i wziął pistolety, które złożył na progu, zabezpieczając się przed swą gwałtownością. Następnie wyprawił znany już telegram do syna.

Po otrzymaniu go, młodzieniec postanowił zastosować się do instrukcji, choć nie rozumiał ich zgola.

Wreszcie nadeszła godzina odjazdu. Nieszczęśliwy detektyw w towarzystwie brygadiera, dwu żandarmów i swego prześladowcy wyprawiony został do Boulogne. Na dworcu oczekiwał porucznik marynarki.

Potter pożegnał żandarmów, dziękując im serdecznie za udzieloną pomoc Bracketta wsadzono do wynajętego przez Houstona powozu i zawieziono go do miasta. Młodzieniec, stosując się do drugiego polecenia telegraficznego, najął w pobliżu portu pokój, który stał się tymczasowo więzieniem sierżanta.

Dwaj Amerykanie mieli ze sobą konferencję, porucznik wyszedł z niej przygnębiony, ale Sampson nie upadał na duchu.

Podczas gdy czcigodny Potter wśród przeszkód i niebezpieczeństw dążył do wykazania swej niewinności, podczas gdy biedny detektyw, szarpany pomiędzy żądzą zyskania hojnej zapłaty a strachem przed groźnym przeciwnikiem, najróżnorodniejszych wrażeń doświadczał, lady Annerley, będąca przyczyną tych wszystkich utrapień, doznawała nie mniejszych. Miłość szalona popchnęła ją do niecnego kroku, nie ustrzegła jej wszelako od wyrzutów sumienia, gdyż wrodzonej szlachetności zagłuszyć nie zdołała.

(d. c. n.)